

Yugopolis & Marek Piekarczyk, Nieuchwytna

Ona przychodzi nocą, w cieniu kryje swoją twarz
Nie zapomnę jej oczy, włosów z zapachem traw
Patrzy w milczeniu tak, jej spojrzenie wciąż dręczy mnie
I cicho znika gdzieś, jak mgła

Co noc biegnie tym mostem, żeby spotkać swoją śmierć
I wyciąga ramiona, na miłości drugi brzeg
Patrzy w milczeniu tak, jej spojrzenie wciąż dręczy mnie
I cicho znika znów, jak mgła

Gdzie ja to widziałem i dlaczego nie zapomniałem
Tego uśmiechu w środku burzy
Gdzie ja to widziałem, gdy go nagle pocałowała
I z mostu do rzeki skoczyła z nim

Tam się nic nie zmieniło, most znów stoi, jak kiedyś stał
Rzeka spokojnie płynie, został ból starych ran
A ona patrzy w milczeniu tak, jej spojrzenie wciąż dręczy mnie
I znowu znika gdzieś, jak mgła

Gdzie ja to widziałem, dlaczego nie zapomniałem
Tego uśmiechu w środku burzy
Gdzie ja to widziałem, gdy go nagle pocałowała
I z mostu do rzeki skoczyła z nim